

BROUMOVSKA VRCHOVINA > GÓRY STOŁOWE - Pociągami wokół skalnej krainy

Napisano dnia: 2025-05-05 20:33:20



(Inf. wł.). **Zanosi się na to, że za kilkanaście lat możliwa stanie się podróż pociągami wokół Broumovskiej vrchoviny i Gór Stołowych. Oczywiście jest to uwarunkowane konsekwentną realizacją pomysłu transgranicznego, o którym nie tak dawno rozmawiano w Radkowie...**



Przez Ścinawkę Średnią ku okolicznym góróm? Czemu nie!

Po długim okresie ciszy w sprawie rewitalizacji szlaku kolejowego łączącego Ścinawkę Średnią z czeskim Broumovem, w połowie kwietnia br. temat powrócił. Stało się tak za sprawą czeskiej i polskiej strony Euroregionu Glacensis oraz Burmistrza Radkowa, którzy w tej transgranicznej inwestycji widzą możliwość dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego niezwykle atrakcyjnego turystycznie obszaru.

- Owszem, cieszę się z faktu podjęcia tych rozmów, bo dotychczas mieliśmy taką sytuację, że jeżeli strona polska była zdecydowana, zarazem zainspirowana, to czeska wykazywała się biernością. Przypomnę, że w roku 2006 przygotowaliśmy pierwszy projekt wsparty analizą przedsięwzięcia. Wykonał go jeden z jeleniogórskich instytutów i dysponujemy nim do tej chwili - mówi burmistrz Radkowa **Jan Bednarczyk**: - Kolejnym krokiem w naszej części tego szlaku, mimo że w międzyczasie pozbawiono go mostu nad drogą wojewódzką w pobliżu zamku Sarny, było odtworzenie dziewięciokilometrowego odcinka torowiska od Ścinawki Średniej w stronę Tłumaczowa, z wybudowaniem dwóch mijanek. Uczynił to właściciel kamieniołomu w Tłumaczowie. U sąsiadów w tym okresie nie zrobiono niczego na rzecz odtworzenia około 1,5 kilometra linii, od granicy w Otovicach, w kierunku Broumova. Tak więc po obu stronach przygranicznych brakuje łącznie blisko czterech kilometrów szyn, co pozwoliłoby spiąć cały ten szlak kolejowy.



Kopalnia melafiru w Tłumaczowie odbudowała część linii, w tym widoczny wiadukt

Gmina Radków, patrząc perspektywicznie, wykupiła od właściciela kamieniołomu melafiru 2 km nieużytkowanej linii nr 286a, od granicy państwa do składowiska urobku. Uczyniła to z myślą nieodpłatnego przekazania go Marszałkowi Dolnego Śląska, który to urząd zapowiedział swoją aktywność na rzecz reaktywowania tego szlaku.

- Idziemy tym tokiem myślenia, bowiem widzimy sens utworzenia ciekawego ciągu komunikacyjnego. Oczywiście nie od razu, bo to wymaga zmiany klasyfikacji tej linii teraz w części traktowanej jako bocznica kolejowa. A do uaktywnienia się na tym polu zdopingowała nas niedawna przebudowa stacji w Ścinawce Średniej. Włożono w nią tyle milionów złotych, że byłoby grzechem całego dobrodziejstwa nie wykorzystać - akcentuje mój rozmówca: - Jak to widzę? Choćby tak, że w przyszłości z Wrocławia, właśnie przez Ścinawkę, pociągi pojadą do Broumova, a z niego do stacji rozdzielczej w Mezimesti. Z tego czeskiego miasteczka będą mogły skierować się do Wałbrzycha albo obrać kurs doliną policką do Nachodu, a w kolejnej perspektywie nawet do Kudowy-Zdroju. I tym sposobem turyści mogliby pociągami przejechać wokół tej unikatowej krainy skalnej, do której zaliczają się i Góry Stołowe...

Argumentem za pójściem w tym kierunku jest również to, że dobrze byłoby mieć alternatywne połączenie kolejowe w stosunku do linii 386 z Wałbrzycha do Kłodzka. Na niektórych odcinkach ona już tak się zestarzała, że nie wiadomo kiedy pojawią się zawałidrogi.

- Pomiedzy Nową Rudą a rejonem Głuszycy i Jedliny-Zdroju linia naprawdę jest w złym stanie. Drożnym pozostaje jeden z dwóch tuneli, kiepskie są mosty. Może zdarzyć się, że ze Ścinawki do Wałbrzycha będziemy jechać przez Kamieniec Ząbkowicki - wskazuje wóldarz Radkowa: - Nasze radkowskie przemyślenia pokazane w projekcie stworzonym w Jeleniej Górze uzyskały bardzo wysoką ocenę. Cóż z tego, jak on ciągle był odkładany. Ale myślę, że w którymś momencie zostanie zrealizowany, bo strategicznie jest ważny. Może już nie pomagajmy Wrocławowi w rozbudowywaniu jego aglomeracji kolejowej oraz transportowej i wysysaniu naszej młodzieży. Bo na końcu zostaniemy tutaj z niczym.



Tędy wiodła przed laty linia ze Ścinawki do Broumova

Ponieważ strona czeska w ostatnich miesiącach wykazuje dużą aktywność w drażeniu tematu rewitalizacji transgranicznej linii, doprowadzono do kwietniowego spotkania w Radkowie. Na nim m.in. przywołano opracowanie przygotowane przez ichniejszych inżynierów odnoszące się do zakresu niezbędnych robót. Teraz wychodzi na to, że gminy, które poprzednio nie były przychylne transgranicznemu pomysłowi, m.in. Otovice i Mezimesti bardzo mocno go popierają. Też chcą ściągnięcia z dróg zmotoryzowanych turystów zmierzających np. do Adršpachu, podsuwając im bardzo atrakcyjny szlak kolejowy. Mają wsparcie Hejtmana Kraju Pardubickiego, czyli marszałka swojego województwa. A to już wiele znaczy.

Bogusław Bieńkowski